

Amor Fati

ANTROPOLOGICZNE CZASOPISMO FILOZOFICZNE

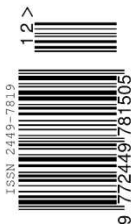
grudzień 4(4)/2015

ISSN: 2449-7819



Varia

Wydawnictwo Leimak



O SYMPOZJUM „KRNĄBRNE DZIECI FILOZOFII”

Słowa kluczowe: denaturalizacja, filozofia a nauki, metodologia, naturalizacja, ponowoczesność.

Jeden ze współczesnych myślicieli niemieckich, Ernst Bloch, będąc świadkiem dwudziestowiecznej rewolucji naukowej – wyrosłej na sukcesach i dorobku nauk przyrodniczych – wypowiedział znamienne, wręcz dramatyczne słowa charakteryzujące w obrazowy sposób dążność, zjawisko czy też proces zwany (de)naturalizacją: „*Filozofia niosła niegdyś pochodnię nauki, teraz niesie tren jej sukni*”¹. Używając bardziej technicznego języka można powiedzieć, że naturalizm jest swego rodzaju metodologiczną fascynacją naukami, prowadzącą niekiedy do przerośniętych i wynaturzonych form ich – co niezwykle znamienne – filozoficznego kultu. Czy nie prowadzi to do sytuacji, w której (krnąbrne) dzieci pożerają własną matkę? Czy nie odzierają jej z ostatnich szat zapewniających względny szacunek otoczenia? Czy tym samym filozofii nie próbuje się odsunąć w cień za pomocą komputerowego cyrkla i zaawansowanych technologicznie narzędzi naukowych, takich jak na przykład neurobiologia, neurobiopsychologia czy neurokognitywistyka?

¹ „*Die Philosophie ist aus einer Fackelträgerin der Wissenschaft zu ihrer Schlepenträgerin geworden*”. Cyt. za: P. K. Feyerabend: *Zabijanie czasu*. Przeł. T. Bieroń. Kraków 1996, s. 124.

Należy zauważyć, że (de)naturalizacja filozofii (bo jej podporządkowanie naukom jest niewątpliwie w pewien sposób formą wynaturzenia) związana jest w sposób bezpośredni z jej akademizacją oraz narastającą biurokratyzacją, również w obrębie czasami wręcz chorobliwych „wymogów naukowości” i panoszących się w każdym zakamarku zajadliwych kryteriów oceniania przydatności.

Wydaje się, że filozofia utraciła swą autonomię. Jednak czy oznacza to, że filozofowie nie mają już nic więcej do powiedzenia światu, naukowcom, ale też samym sobie? Czyż nie jest tak, że nawet i – wydawałoby się odporni na wszelkiego rodzaju mitologie – naukowcy padli ofiarą wszechogarniającej iluzji uwolnienia się od przesądów, światopoglądów, ukrytych założeń i subiektywnych racji? Choć nie wolno tracić sprzed oczu pamiętnych słów Arystotelesa, stanowiących, że „*i ten, kto kocha mit, jest jakoś filozofem*”².

Oddajmy więc głos samym filozofom. Erik Davis pisał w swej „TechGnozie”: „(...) *historycznego rozróżnienia pomiędzy «prawdziwą» nauką a szalonymi spekulacjami dokonujemy dopiero wtedy, kiedy patrzymy w lusterko wsteczne, a nawet i wówczas robimy to selektywnie. Pomimo całego sceptycznego rygoru nauka i jej aspiracje do prawdy nie mogą być nigdy całkowicie oddestylowane od kulturowej i mitologicznej strefy mroku, która charakteryzuje wszelkie ludzkie społeczeństwa. Wielka Cezura, o której mówi Latour, pełna jest sekretnych przejść i kosmologicznych spękań; także uczonych prześladują senne majaki, oni także roszczą sobie prawo do płodnych intuicji i metafizycznych wyobrażeń. Jak ujmuje to francuski historyk nauki Michel Serres: «Jedynym naprawdę czystym mitem jest idea nauki wolnej od wszelkich*

² Arystoteles: *Metafizyka*, A2, 982 b 18 nn [online]. [dostęp: 12.11.2015]. World Wide Web: <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Aristot.+Met.+1.982b&fromdoc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0051>. Tłum. pol. M. Podbielski, za: G. Reale: *Historia filozofii starożytnej*. T. I. Przeł. E. I. Zieliński. Lublin 2000, s. 67.

mitów»”³. Czy więc nie okazuje się, że ci, którzy szafują wokoło hasłami demitologizacji świata pod banderą wszechpotężnych nauk, sami nie są najbardziej zatwardziałymi – choć być może nieświadomymi – przekazicielami mitologii?

Jean-François Revel, zauważa, że „*z drogi filozoficznej zeszedliśmy, praktycznie wszędzie, w XVII i XVIII wieku. Od tej pory filozofia – prowadząc dialog ze zrodzoną w tym czasie nauką – coraz bardziej skłania się ku czystej wiedzy i interpretowaniu historii, wycofując się z kierowania życiem człowieka i poszukiwań jego sensu (...)*”. Czyżby filozofia poczuła się zagubiona i zakłopotana? „*Nauka – kontynuuje nieco dalej francuski filozof – sprawiła, że nabraliśmy przekonania, iż istnieje coś, co możemy nazwać «obiektywnym»*”. Zdaje się, że wielu było już myślicieli, którzy gotowi byli oddać życie za swój nieposkromiony obiektywizm, który przeważnie okazywał się w najlepszym wypadku zaledwie po części prawdziwy – bo prawda wiąże się z obiektywnością. „*(...) Powiedzmy raczej, że Zachód zmienił kulturę wiary na kulturę dowodu*” – kończy swoją myśl Revel⁴.

Okazuje się więc, że „*w wiekach średnich ludzie, bez względu na wszystko, wierzyli w autorytet religii. Dziś wierzymy w autorytet naszej nauki – też bez względu na wszystko*” – jak trafnie zauważa Neil Postman⁵. Trudno nie przyznać też racji Josephowi Ratzingerowi, który w krótkich, ale wymownych słowach charakteryzuje dzisiejszą „mentalność naukową”: „*poddawanie się «każdemu powiewowi nauki», jawi się jako jedyna postawa godna współczesnej epoki*” – w ten sposób „*tworzy się swoista dyktatura relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne*

³ E. Davis: *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*. Przeł. J. Kierul. Poznań 2002, s. 59.

⁴ J.-F. Revel, M. Ricard: *Mnich i filozof*. Przeł. A. Kozieł. Warszawa 2000, s. 287.

⁵ N. Postman: *Technopol: triumf techniki nad kulturą*. Przeł. A. Tanalska-Dulęba. Warszawa 1995, s. 72.

i jako jedyną miarę rzeczy pozostawia tylko własne ja i jego zachcianki” (słowa z 18 kwietnia 2005)⁶.

Jaka więc, jeśli w ogóle, pozostaje rola (dla) filozofii? Czy nie jest konieczne jej uwolnienie od totalitaryzmu i autorytaryzmu nauki? Jeśli tak, to w oparciu o jakie zasady i kryteria? Na te i inne pytania będą starali się odpowiedzieć uczestnicy sympozjum „Krnabrne dzieci filozofii. Neutralizować czy naturalizować?” organizowanego przez Dyskusyjne Koło Filozoficzne „Eudaimonia” (działającego przy Instytucie Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego), które: odbędzie się 26 lutego 2016 w murach Uniwersytetu Rzeszowskiego⁷.

BIBLIOGRAFIA⁸:

1. Arystoteles: *Metafizyka* [online]. [dostęp: 12.11.2015]. World Wide Web: http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Ar_istot.+Met.+1.982b&fromdoc=Perseus%3Atext%3A1999.01.0051
2. Davis E.: *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*. Przeł. J. Kierul. Poznań 2002.
3. Feyerabend P. K.: *Zabijanie czasu*. Przeł. T. Bieroń. Kraków 1996.

⁶ J. Ratzinger: *Ku «dojrzałości» wiary w Chrystusa*. „L'Osservatore Romano” 2005, nr 6, s. 30.

⁷ Trudno wyobrazić sobie naukę bez dysput, rozmów, dialogów i wymiany myśli. Dlatego też „Amor Fati” wspiera żywe słowo, udzielając patronatów, współorganizując wydarzenia – konferencje, sympozja, wystąpienia. Na początek chcemy zachęcić państwa do udziału w prezentowanym sympozjum, którego zostaliśmy patronem merytorycznym. Dla wydarzenia przeznaczaliśmy specjalną podstronę na naszym portalu internetowym: <http://www.amorfati-journal.com/konferencje/krnabrne-dzieci-filozofii-neutralizowac-czy-naturalizowac-patronat-amor-fati/>.

Poniżej publikujemy również poszerzoną wersję wywiadu promującego sympozjum, który pierwotnie ukazał się również na naszych stronach (należy go szukać pod wskazanym wyżej adresem).

⁸ Sebastianowi Łąkasowi winny jestem podziękowania za istotne wskazówki bibliograficzne i merytoryczne.

4. Postman N.: *Technopol: triumf techniki nad kulturą*. Przeł. Anna. Tanalska-Dulęba. Warszawa 1995.
5. Ratzinger J.: *Ku "dojrzałości" wiary w Chrystusa*. „L'Osservatore Romano” 2005, nr 6.
6. Reale G.: *Historia filozofii starożytnej*. T. I. Przeł. E. I. Zieliński. Lublin 2000.
7. Revel J.-F., M. Ricard: *Mnich i filozof*. Przeł. A. Kozieł. Warszawa 2000.

Key words: denaturalization, philosophy and science, methodology, naturalization, post-modernity.

Bartłomiej K. Krzych